Nr. 8. Dnia 8 stycznia. Sobota. Dnia 27 grudnia (8 stycznia) 1886/7 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym w żadnym z kościołów tutejszych nie przypada nabożeństwo odpustowe.

W kościele Panny Marji na Nowem Mieście odprawioną będzie jutro o godzinie 8-ej zrana w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa na intencję członków bractwa Szkaplerza św.

W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro o godzinie 9-ej zrana odprawioną zostanie przed ołtarzem Serca Marji solenna wotywa, na nieszporach zaś wystawienie N. Sakramentu na intencję arcybractwa.

Jutro, jako w drugą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) o godzinie 10-ej zrana odprawioną będzie wotywa, następnie zaś odbędzie się procesja na intencję bractwa Różańca św.

Przegląd polityczny.

Pomimo, że rozmaite organa europejskie wyrażają powątpiewania w prawdziwość doniesień *Timesa* o porozumieniu się Niemiec i Rosji w sprawie bułgarskiej, przyznającem tej ostatniej swobodę akcji na Wschodzie, naturalnie w ramach traktatu berlińskiego — informacje nasze z poważnych źródeł berlińskich przyznają rację *Timesowi*. Zbliżenie się obu rządów ku sobie ma być obecnie znowu zupełnem tak, że nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby pojawiły się niebawem zapowiedzi zjazdów monarszych. Podobno dzień urodzin cesarza Wilhelma (22-gi marca) wzięto już pod rozwagę.

Zapewne w bliskim związku z tem nowem ułożeniem się sił i żywiołów politycznych zostaje ostatni komunikat *Journal de St. Pétersbourg*, który ciętością słowa przewyższa to wszystko co od pewnego czasu w prasie półurzędowej czytano. Komunikat oświadcza bez owijania rzeczy w bawełnę, że ponowne powołanie ks. Battenberga na tron bułgarski byłoby jawną prowokacją Rosji i w koniecznem następstwie położyłoby kres pokojowi europejskiemu. Nie oszczędzono nawet ukrytej aluzji do pewnych mężów stanu, którzy zdają się pracować nad wywrotem porządku obecnego. Zapewne szukać ich wypadłoby w Londynie i Wiedniu.

Niemałe wrażenie w kołach politycznych stolicy francuskiej wywarło dokonane pod egidą prezydenta rzeczypospolitej porozumienie pomiędzy pp. Ferrym i Freycinetem. Obydwaj mężowie stanu mieli uznać, że zjednoczenie się stronnictw republikańskich zarówno w interesie wewnętrznej jak zewnętrznej polityki jest pożądanem. Przedewszystkiem zgoda obu mężów stanu ma na celu poparcie gabinetu p. Gobleta; gdyby tenże został obalonym, natenczas nowe ministerjum utworzyłby p. Freycinet, a wszedłby doń p. Ferry. Byłby to przeto rząd koalicyjny, wyszły z istotnego tym razem kompromisu pomiędzy radykalizmem i oportunizmem. Zwróciłby on swój front przeciw skrajnej, nieprzejednanej lewicy i być może, iż powiodłoby mu się zwabić do republikańskiego centrum umiarkowańsze żywioły prawicy.

Gdyby i to ministerjum upadło, natenczas Grévy zażądałby od senatu przyzwolenia na rozwiązanie izby i rozpisanie nowych wyborów. Wybory dałyby większość oportunistyczną: wówczas p. Ferry objąłby prezydjum rządu, a p. Freycinet zacząłby się przygotowywać w ciszy do objęcia godności prezydenta rzeczypospolitej. Wszystko to drzemie w łonie odległej przyszłości; na teraz pojednanie się obu najwybitniejszych dzisiaj sił parlamentarnych we Francji może odnieść ten skutek, że skrajna lewica, obawiając się narodzin gabinetu Ferry-Freycinet, poprze skwapliwie ministerjum Gobleta i utrwali nieco przynajmniej obecny stan rzeczy.

Podczas gdy gabinet lorda Salisbury'ego uzupełnia się żywiołami liberalnemi, przekształcając się powolnie (na kategoryczne żądanie Goeschena) w ministerjum koalicyjne, whigowie, którzy wytrwali przy chorągwi Gladstone'a, zaczęli na serjo pracować nad pojednaniem się z grupą radykalną Chamberlaina. W poniedziałek ma odbyć się konferencja pomiędzy sir Wiljamem Harcourtem i Johnem Morleyem (nie należy brać go za jedno z liberalnym parem lordem Morleyem) z jednej, a Chamberlainem i Trevelyanem z drugiej strony, aby na podstawie porozumienia się w sprawie irlandzkiej dojść do ponownego zlania się całego stronnictwa whigów. Naturalnie, że na początek powróciliby do obozu Gladstone'a tylko radykaliści, ale na razie powrót ten zapewniłby Gladstonowi większość w izbie i spowodowałby upadek rządu torysów, a wówczas „odstępcy", idący pod komendą lorda Hartingtona, zbliżyliby się zapewne snadniej do zdradzonego patrjarchy.

Chodzi tylko o wynalezienie takiej formy *home-rule'a*, która zadowolniłaby nietylko Gladstona i Chamberlaina, ale i Parnella. Znany radykalista p. Jesse Collings wypowiada w jednym z dzienników birminghamskich zdanie, że plan Chamberlaina, polegający na przyznaniu irlandczykom prowincjonalnych władz narodowych przy zastrzeżeniu nietykalności parlamentu angielskiego i jedności państwa, rozwiązuje w zasadzie problemat irlandzki i mógłby posłużyć za podstawę porozumienia, wystarczającą dla Gladstona i Parnella z jednej, a lorda Hartingtona i Chamberlaina z drugiej strony.

Biuro Reutera w depeszy z Wadihalfa, datowanej 1-go b. m., w następujący sposób kreśli położenie rzeczy w Sudanie: Na granicy Abissynji, w pobliżu Kassali, derwisze sudańscy zagrożeni są przez siły znanego jenerała abisyńskiego Ras Aluli, podczas gdy w wschodnim Sudanie potężne plemiona Szukerje i Dabayna powstały przeciw samowładzy derwiszów czyli rządu obecnego. Sennaar płonie buntem. Tylko plemiona Amarar i Hadendoa popierają rząd. W zachodnim Sudanie trwa rokosz w Darfurze i Kordofanie. Plemię Kababisz w pobliżu Chartumu objawia również wrogie usposobienia. Uśmiercony przez depesze kairskie kalif Abdullah leży dotąd chory w Chartumie, zgromadziwszy oko-

Magnetyzm i hypnotyzm.

(La suggestion mentale par le dr. Ochorowicz. Paris, imprimerie Doin.)

Zjawiska magnetyczne i hypnotyczne, które tak żywo dziś zajmują naukowych badaczów, nie są wcale nowemi. W Indjach, gdzie się ich wywoływaniem głównie zajmowali kuglarze, znano je w najdawniejszych już czasach. W Egipcie i Grecji była ich znajomość udziałem kapłanów, którzy doświadczenia na tem czynione polu do swoich stosowali celów i nie ma prawie wątpienia, iż stan kataleptyczny, w którym prorokowały Pythje, był właśnie tego rodzaju zjawiskiem.

Mimo braku dokładnych wskazówek, można jednakże z pewnością twierdzić, iż objawy tego rodzaju znanemi były również i w Palestynie, spotykamy bowiem często w księgach świętych wzmianki o czarownikach i opętańcach „mówiących rzeczy wielkie", które to czary i opętania magnetyzm najlepiej tłómaczy. To samo da się powiedzieć i o wiekach średnich, w których adepci magnetyzmu niejednokrotnie dostarczali ofiar stosom inkwizycji. Ciemnota, nie rozumiejąc tych zjawisk, przypisywała im nadprzyrodzony jakiś początek, a oszustwo korzystając z władzy, jaką je wyposażyła wiedza, wyzyskiwało głupstwo i trwożliwość ludzką dla własnych widoków.

Pod koniec zeszłego wieku znajomość zjawisk magnetyczno-hypnotycznych była głównie udziałem iluminatów i różokrzyżowców, którzy ją wszelakoż trzymali w tajemnicy. Niektórzy z nich, tak jak Kagliostro, hr. de Saint Germain i legendarny zresztą Balsamo, wsławili się wielce, nadużywając często swej wiedzy do awanturniczych celów.

Dopiero Mesmer rzucił pierwszy promyk światła na te zjawiska, którym nadał nazwę magnetycznych, nie posunąwszy jednakże naprzód ich znajomości. Po nim zajmowali się znowu niemi wyłącznie szarlatani i dopiero w najnowszych czasach wzięli je za przedmiot swych badań uczeni, którzy stwierdzili, że to są wprawdzie nie powszechne, ale dość częste objawy siły co do swej istoty dotychczas jeszcze niezbadanej.

I tak wiemy, iż pewne osobniki mogą wywierać wpływ na inne osoby, wprawiając je w stan magnetyczny, którego tu bliżej określać nie potrzebujemy — bądź to za pomocą ruchów magnetyzerskich (*passes*), bądź też prostym woli swej nakazem. Czynnikiem, za pomocą którego magnetyzerzy „medjum" swe wprawiają w stan magnetyczny, ma być „fluidum magnetyczne", jak utrzymują zwolennicy tej nauki.

Stan hypnotyczny nie różni się od magnetycznego pod względem swych skutków, ale sposób w jaki bywa wywoływanym jest odmienny. Polega on na tem, iż przed oczyma osoby, która ma być zahypnotyzowaną, w oddaleniu 20 do 30 centymetrów od oczu, troszeczkę nad jej czołem, trzyma się jakiś przedmiot świecący, np. sztukę srebrną monety; osoba ta, która się w języku hypnologów zowie medjum, powinna się stale wpatrywać w przedmiot rzeczony. Po niejakimś czasie dozna ona lekkiego bólu w gałkach ocznych; źrenice jej skurczywszy się przez chwil kilka, rozszerzą się następnie i *staną się nieczułemi na światło*. Jest to pierwszy znak, iż medjum popadło w stan hypnotyczny.

Powoli występuje zjawisko coraz wyraźniej. Tętno zahypnotyzowanej osoby zmienia się; członki jej sztywnieją lub też popadają w bezwładność. Równocześnie popada ona w sen, który się po chwili staje głębokim. Stan taki zowie się *coma*.

Według Braida, który pierwszy naukowo badał hypnotyzm, dwa są stany, przez które przechodzą osoby zahypnotyzowane lub też zamagnetyzowane. W pierwszym, zmysły ich nadzwyczaj są podniecone; słuch, węch, smak, dotyk, stają się u nich nadzwyczaj czułemi (hyperestezja). Medjum zachowuje aż do pewnego stopnia świadomość swych czynności, lecz staje się nadzwyczaj wrażliwe pod wpływem magnetyzera. W drugim stanie medjum zupełnie jest opanowanem przez osobę, której wpływowi ulega; jest to perjod kataleptyczny.

Owóż stwierdzoną już dzisiaj jest rzeczą, że magnetyzer może osobie na którą wpływ wywiera, prostym nakazem swej woli podszepnąć pewne myśli, lub też skłonić ją do nieświadomego wykonania czynności leżących w jego zamiarach i to nawet wbrew woli medjum w ten sposób opanowanego. Temi właśnie objawami zajmuje się dr Juljan Ochorowicz w najnowszej książce swej *La suggestion mentale*, zapoznając nas w sposób nader przyjemny z licznemi doświadczeniami, których był świadkiem lub kierownikiem.

Tu byłby czas właśnie się porozumieć, jak tłómaczyć wyraz *la suggestion mentale*. Dosłownie znaczy *suggestion* tyle co poduszczenie, namowa, podmowa, ale wyrażenia te nie mogą być tutaj użyte. W niektórych pismach czytałem „naprowadzenie myślne", w innych „podszept myślny", lecz i to wydaje mi się niewłaściwem. Czy nie lepiej byłoby powiedzieć „opanowanie" lub nawet „opętanie" (magnetyczne albo hypnotyczne)? W każdym razie maluje to rzecz dokładniej, jak się niebawem przekonamy, wyraz zaś „opętanie" był używanym niegdyś dla określenia stanu, który prawdopodobnie nie był niczem innem, jak tylko magnetycznem lub hypnotycznem zjawiskiem.

Lecz wróćmy do rzeczy. Matematyczny umysł p. Ochorowicza jest dla nas najlepszą rękojmią, iż polegać możemy na jego świadectwie. Przyzwyczajony do ścisłego naukowego badania, zastosował on oczywiście i tym razem metodę racjonalnej analizy do zjawisk których był świadkiem i możemy

ło siebie radę derwiszów i emirów. Czarni najemnicy buntują się; w Berberze musiano ich rozbroić. Osman Digma zabity. Zamierzona wyprawa na Egipt została zaniechaną z powodu szczupłych zasobów żywności i zupełnego braku zapału w drużynach wojennych derwiszów. *Br. Z.*

Głosy w sprawach miejskich.

Z powodu projektowanego rozpoczęcia 3-ej serji robót, sprawy kanalizacji i wodociągów, jak to kilkakrotnie mieliśmy sposobność zaznaczać, znowu budzą szerszy interes w kołach publiczności miejskiej.

Czyniąc zadość temu interesowi, chętnie otwieramy szpalty pisma naszego głosom, pragnącym w drodze publicznej dyskusji sprawę robót kanalizacyjnych poważnie i ze znajomością rzeczy roztrząsać.

Pod powyższym też tytułem zamieszczać będziemy wszelkie materjały, jakie w niniejszym przedmiocie znajdą się na stole redakcyjnym.

Dziś dajemy miejsce uwagom jednego z najstarszych i najpoważniejszych obywateli miasta.

I.

Szanowny redaktorze.

Od urodzenia będąc stałym mieszkańcem Warszawy, zaś od lat 20-tu mając nieprzyjemność zaliczać się do właścicieli nieruchomości miejskiej, czyli do tz. pogardliwie „kamieniczników", mniemam, iż mam prawo odezwać się w będącej dziś na dobie sprawie kanalizacji i wodociągów co do której uczyniona była wzmianka w nrze *Kurj. Warsz.* z d. 30-go z. m.

Zwracam się zaś do sz. pana dlatego, że pismo moje pozostaje w związku z powołanym artykułem i że tylko na drodze dyskusji dziennikarskiej możliwem jest wyrażenie zdania i opinji w rzeczach gospodarstwa miejskiego.

Mojem zdaniem kanalizacja, aczkolwiek pożądana i pożyteczna staje się jednak przedsięwzięciem zanadto drogiem dla tak ubogiego miasta, jak Warszawa. Fundusz zapasowy, jakim kasa miejska rozporządzała, wkrótce okazał się na olbrzymie przedsiębiorstwo niewystarczającym, jeżeli jednak mimoto od takowego się nie uchylono, dziś przynajmniej należy starać się o uniknięcie deficytu i powstrzymać się od nowych nakładów na 3-cią serję robót kanalizacyjno-wodociągowych.

Nie jestem wtajemniczony w finanse miejskie, sądzę przecież, iż odpowiedź na drugie pytanie, postawione przez magistrat osobnej komisji, czy Warszawa posiada odpowiednie na 3-ią serję kapitały, może wypaść tylko przecząco.

Konieczne zwiększenie podatków na opłatę odsetków i mnożenie pożyczek spowoduje obniżkę wartości domów i bez tego już obecnie znacznie zmniejszonej.

Poprzestańmy więc na tem, co dotąd zrobiono i unikajmy większych jeszcze długów, tembardziej, że przez czas zwłoki może doczekamy się czegoś lepszego od projektu zlewania nieczystości z miasta, liczącego 400,000 mieszkańców, do rzeki, z której następnie mamy czerpać wodę.

Zanieczyszczenie Tamizy i Sekwany powinno być dla nas nauką i przestrogą.

Godzi się też zwrócić uwagę na okoliczność, że wydatki miljonowe na przykanaliki i niemal całe odsetki na opłatę kuponów od pożyczek i ich umorzenie, spadną na 5,000 właścicieli, inni bowiem mieszkańcy, choć narówni z właścicielami korzystający z dobrodziejstw kanalizacji i wodociągów, tylko w bardzo nieznacznym stosunku przykładać się będą do ponoszenia ciężarów dla tej prostej przyczyny, iż nie zechcą płacić za mieszkania więcej, niż płacą dzisiaj.

Czy przewidywane następstwa wpłyną na decyzję co do dalszych robót miejskich, w to wchodzić nie mogę, sądzę natomiast, że w ostateczności, gdyby nawet 3-a serja uchwalona została, można jeszcze ogólne położenie krytyczne w pewnej mierze złagodzić.

W jaki sposób, wkrótce o tem powiemy.

Kilka mianowicie uwag nastręcza jeszcze punkt trzeci zadanych komisji pytań, kto ma prowadzić roboty 3-ej serji?

Co do tego na chwilę nie wątpię, iż rozstanie się z p. Lindleyem nastąpić może bez najmniejszego dla sprawy uszczerbku, choćby dlatego, że obecna administracja jest wielce kosztowna. Czy więc nie należałoby dalszych robót powierzyć technikom miejscowym, z pewnością równie dobrze uzdolnionym, a nie unikającym Warszawy?

Toż przecie tylu inżenierów naszych prowadzi za granicą prace techniczne i przedniejsze i większej doniosłości!

Ażeby uniknąć zarzutu zbyt pesymistycznego zapatrywania się na zasoby ekonomiczne miasta, powołuję się na podaną niedawno w *Kurj. warsz.* wiadomość, iż zaległości podatkowe czynią obecnie sumę pół milj. rs., oraz że zaległość 137-iu nieruchomości w opłacie raty kwietniowej w Tow. kr. miejs. dochodzi 63,000 rs. Zaległości te są smutnym, lecz niezbitym dowodem niezamożności mieszkańców i uszczuplenia ich siły podatkowej, która jeszcze się zwiększy przy nowej taryfie za wodę i kanalizację, o ile bowiem podane w dziennikach wiadomości są prawdziwe, taryfa ta będzie bardzo wysoka, po 3 rs. rocznie od izby. Wprawdzie taryfa przypuszcza także istnienie małych izdebek, mających płacić połowę ceny normalnej, lecz rozmiar tych izdebek podano tak mały, iż zaledwie gdzieniegdzie, na poddaszu, spotkać je można.

Zresztą przyjmując nawet za pewnik, iż suma oznaczonej opłaty jest niezbędną na pokrycie odsetków i na umorzenie zaciągniętej pożyczki, tudzież na obsługę i utrzymanie wodociągów i kanałów, należy przynajmiej starać się, aby pobór podatku by[ł] o ile możności ustosunkowanym do zamożności płacących.

Według taryfy, opłatę mają wnosić lokatorowie [i] właściciele domów, przyczem ostatni mają być poborcami względem pierwszych. Zasada tu zupełni[e] słuszna, bo wszyscy w jednakowej mierze będą korzystali z przyszłych udogodnień, w praktyce jednak okaże się, że płacącymi, z małym bardzo wyjątkiem będą wyłącznie właściciele domów. Oni tylko będą pilnowani i oni staną się odpowiedzialnymi za wniesienie opłaty w swoim czasie, ściągnięcie zaś należności od lokatora chyba w drodze sądowej moż[e] nastąpić.

Ponieważ obecnie każdy właściciel uważa się za bardzo szczęśliwego, jeżeli dochodzi go komorne ani więc można przypuszczać, by pobór dodatkowe[j] opłaty do komornego łatwo mógł przyjść do skutku. Posiadacze domów z większemi i droższemi mieszkaniami mogą jeszcze liczyć na przyłożenie się d[o] opłaty ze strony lokatorów, kto bowiem płaci 800 d[o] 1,000 rs., nie będzie robił trudności o dołożenie 25 i[u] lub 30-tu rubli, ale lokatorowie drobni, z trudem płacący po kilkadziesiąt lub paręset rubli, będą unikali tej dopłaty, która całym ciężarem spadnie na mniej zamożnych właścicieli. A będzie to ciężar nie mały, w domach bowiem zamieszkałych prze[z] ludzi średnio zamożnych i uboższych, żyjących tylk[o] z pracy, mieszkania są podzielone na drobniejsz[e] pokoje, tak samo opodatkowane jak obszerne salony. Według zasiągniętych przezemnie wiadomości, w takich właśnie domach zamierzona opłata będzi[e] się równała *połowie* wszystkich obecnie płaconyc[h] podatków. Za wodę i kanały to trochę zawiele!

Jak skutkiem powyższej zasady ubożsi będą płacili stosunkowo więcej niż bogatsi, tak samo wypadnie z powodu drugiej zasady taryfy, iż oprócz opłaty normalnej z izby za pewną minimalną iloś[ć] wody, ma być pobierana jeszcze opłata dodatkow[a] za zużycie ilości wody wyższej nad przyjętą norm[ę]. Mieszkańcy zamożni, mieszczący się w obszernyc[h] lokalach, względnie daleko mniej wody potrzebują z powodu mniejszej liczby osób i mniejszych potrze[b] domowych, wymagających użycia wody. Weźm[y] za przykład średnie mieszkanie, składające się [z] 4-ch obszernych i 2-ch mniejszych pokoi, kuchni [i] przedpokoju, razem z 8-iu izb, w których mieszk[a] rodzina, składająca się z 4 ch osób i 2-ch sług, razem z 6-ciu osób.

W innym domu na tej samej przestrzeni znajduj[e] się 4 mieszkania z 4-ma kuchniami i najmniej 20 ma osobami. Rzecz prosta, iż dla 20-tu osób 4 ch kuchen potrzeba daleko więcej wody niż dl[a] 6-ciu osób i jednej kuchni. Nadto, w lokalach zamożniejszych wszystkie izby z wyjątkiem kuchn[i]

---

[p]rzeto z całą pewnością wierzyć, iż złudzenie zmysłów jest tutaj zupełnie wykluczonem. Mimo to tak niezwyczajnemi są nieraz fakta, które nam opowiada, że umysł czytelnika waha się niekiedy, nie wiedząc, ażali polegać może na tem świadectwie, stwierdzającem rzeczy leżące poniekąd poza granicami możliwości.

Najciekawszemi są przykłady magnetycznego opanowania oddziaływającego z odległości, które p. Ochorowicz w dziele swem wylicza. Chodzi tu o cały szereg doświadczeń przeprowadzonych przez p. Ochorowicza i w jego obecności nad zamieszkałą w Hawrze panią B. Doświadczenia te były wielokrotnie powtarzane i udały się znakomicie. Przytoczymy tu niektóre z nich, dla pokazania jak sumiennie badał przedmiot swój nasz uczony, i jak wdzięcznie badania swe opowiada.

„Urządziliśmy wszystko w sposób następujący. Poprosiłem p. Marillier aby się udał do pawilonu, gdzie mieszka pani B., celem nadzorowania jej i jej otoczenia. P. Marillier nie oddziaływał wcale na panią B., a przytem nie miał żadnej magnetycznej władzy, nie mógł więc obecnością swoją wywierać żadnego szkodliwego wpływu. Bywając zwykłym gościem w tym domu, nie mógł on pojawieniem się zbudzić żadnego podejrzenia.

Nadto *nie wiedział p. Marillier kiedy rozpoczętem zostanie doświadczenie*, nie mógł zatem wpływać w danej chwili na medjum przez swoje zachowanie się. *Czas rozpoczęcia magnetycznej akcji został oznaczonym przez losowanie i dopiero po odejściu p. Marillier* na godz. 4 min. 30.

— Mamy jeszcze całą godzinę przed sobą, ale ja pana nie opuszczę ani na chwilę — rzekłem śmiejąc się do pana Janet.

Poszliśmy razem napić się kawy, potem przechadzaliśmy się nad brzegiem morza; wreszcie udaliśmy się do domu p. Janet, Allée Robert 3. Przez cały ten czas rozmawiałem bez przerwy z p. Janet, aby odwrócić myśl jego od pani B., a to w tym celu by później nie było wymówki, gdyby zasnęła przed oznaczoną chwilą.

O 4-ej min. 29 udałem się do ogródka przed domem p. Janet, aby mu pozostawić najzupełniejszą swobodę działania. Usiadł w fotelu, podparłszy głowę rękami, i skoncentrował całą siłę swej woli, celem nakazania pani B., *znajdującej się w odległości mniej więcej kilometra* od tego miejsca, aby popadła w stan magnetyczny. Akcja ta trwała ośmnaście minut.

O godzinie 4 min. 48 wszedłem do gabinetu pana Janet. Wziął kapelusz i poszliśmy odszukać pana M. Myers, aby wspólnie z nim udać się do pawilonu. Wprzód jednak nimeśmy weszli, poprosiłem pana dr. Myers, aby wszedł sam i sprowadził pana Marillier, który zszedłszy do nas oświadczył, że nic nie widział.

— Mogę jedynie zaświadczyć — rzekł nam — że od chwili mojego przybycia nikt nie wszedł do pawilonu. Co się tyczy pani B., ta znajduje się prawdopodobnie w salonie i jest zajętą szyciem. Nie mogę jednak na pewno powiedzieć co robi, nie wchodziłem tam bowiem, aby nie zbudzić podejrzenia.

Nimeśmy weszli, poprosiłem pana Janet aby mi pozostawił kierowanie pytaniami, które mają być zadane pani B. w razie gdybyśmy ją zastali pogrążoną w śnie magnetycznym. Wreszcie weszliśmy bez dzwonienia, w jaknajwiększej cichości, i przez pół otwarte drzwi salonu spostrzegliśmy panią B. zajętą szyciem, ale znajdującą się w stanie magnetycznym (jasnowidzenie czynne *somnambulisme actif*). Nie słyszy nas wcale — *odpowiada jedynie na pytania pana Janet.*

— Ach, znowu mnie pan męczysz?... Jak ja głupio wyglądam?... To pan mi wypłatałeś tego figla!

— To może pan Gibert.

— To wcale nie pan Gibert, to pan.

— O której godzinie pani usnęłaś?

— *Było właśnie pół do piątej.*

— Czy patrzyła pani na zegarek?

— Czyż potrzebuję patrzeć na zegarek?... Prz[e]cież powiadam panu, że było pół do piątej.

Porównałem zegarek pani B. z moim własnym. Zegarek jej spóźniał się o min. 3 sek. 30. Wynik[a] ztąd, że jeżeli się przyjmie, iż pani B. dokładnie [o]znaczyła czas zjawiska, *to skutek został wywołany z odległości kilometra mniej więcej w cztery minuty [po] rozpoczęciu akcji.*

— Niech nam pani opowie, co pani robiła od chwi[li] gdyśmy ją pożegnali.

Pani B. opowiada, że najsamprzód zeszła na d[ół] do kuchni, aby coś przekąsić, że tam jakiś czas ro[z]mawiała z kucharką, że następnie wróciła na pierwsze piętro aby się ubrać, że wreszcie ubrawszy s[ię] zasiadła do szycia. Nagle uczuła się obezwładnioną, do tego stopnia, że gdy dzwoniono (wejście d[r.] Myers) nie mogła powstać z siedzenia.

Niemniej ciekawem jest doświadczenie, przeprowadzone również z odległości przez zamieszkałe[go] w Hawrze dra Gibert, który skłania panią B. a[by] przyszła do jego mieszkania, znajdującego się [na] drugim końcu miasta. Jest to ten sam eksperyme[nt], który wykonywał sławny Cagliostro. Dajmy [je]dnakże głos drowi Ochorowiczowi.

„Działo się to o pół do dziewiątej wieczorem. P[an] Gibert zezwala. Za pomocą losowania oznacza[my] czas rozpoczęcia akcji na godz. 8 min. 55. Doświa[d]czenie ma trwać do godz. 9 min. 10. W chwili tej [nie] było w pawilonie nikogo prócz pani B. i kuchar[ki], które się nie spodziewały żadnego zamachu z nas[zej] strony. Nikt z nas nie udał się do pawilonu. Ob[ie] dwie kobiety znajdowały się w salonie, i „zabaw[ia]ły się grą na fortepianie".

Przybywamy w okolice pawilonu po dziewią[tej]. Cisza dokoła; ulica jest zupełnie pustą. Cicho [z] największą ostrożnością dzielimy się na dwa oddz[ia]ły, celem nadzorowania domu z oddalenia. O go

ją zwykle posadzki froterowane, myte wodą raz rok, w uboższych, w braku tego zbytku, co ty-eń całe mieszkanie bywa szorowane, pochłania- odpowiednią ilość wody, bez porównania wię-ą niż w pierwszym przykładzie.

)la zamożniejszych tedy norma ilości wody okaże wystarczającą, dla uboższych niedostateczną, za ewyżkę zaś potrzebną do wyrównania tego nie-)oru, zawsze ma odpowiadać niezamożny wła-:iel.

; tych też powodów nie wydaje mi się rzeczą pra-czną ustawianie wodomiarów, tembardziej, że są kosztowne i wymagają częstej naprawy.

)to szereg uwag, jakie mi się nasunęły podczas tania w pańskim dzienniku wspomnianej uprze-o notatki o komisji i nowych robotach miejskich.

{ończąc, przychodzę do wniosków następujących:

aby opłata za wodę i kanały była ustosunko-na do ilości podatku szacunkowego, opartego na iczeniu dochodu;

aby opłatę tę wnosili właściciele, którym wolno rać się o jej odzyskanie na komornem, lecz któ-h nie należy utrzymywać w złudzeniu, iż mają wo ściągać ją od lokatorów tytułem osobnego latku;—wreszcie

aby wodomiary były zastosowane jedynie do ryk i zakładów, potrzebujących wody nietylko na tek domowy.

Cel przez list niniejszy zamierzony, będzie w zu-ności osiągnięty, jeżeli wywoła szerszą pośród za-eresowanych dyskusję.

Racz przyjąć szan. redaktorze itd.

Stały czytelnik.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W sprawie banku włościańskiego w Królestwie lskiem dowiadujemy się jeszcze o kilku szcze-tach. Pomiędzy innemi zdecydowano, iż grunta byte za pośrednictwem banku nie mogą być obcią-ne innemi długami, prócz należności pozostającej iedopłaty i zapisanej na imię poprzedniego wła-ciela. Co do używalności i dziedziczenia gruntów, bytych przy pomocy pożyczek bankowych, zasto-wane będą ukazy z r. 1864 go. W kwestji samego varcia oddziałów banku włościańskiego w gub. ólestwa Polskiego nastąpiło już porozumienie po-ędzy ministerjami spraw wewnętrznych i finan-w.

= Donosiliśmy niedawno, iż w centralnym zarzą-ie finansowym zamierzone zostały znaczne refor-, pociągające za sobą zmianę dzisiejszego syste-tu skarbowości państwowej; wówczas też za ga-ami rosyjskiemi powtórzyliśmy pogłoskę o mono-lu wódczanym i tytoniowym, akcyzie od win, dwyższeniu opłat pocztowych i t. d. Obecnie też ne pisma donoszą, że wszelkie powyższe projekta zostały na dłuższy czas odłożone, a to z powodu wątpliwej ich skuteczności dla interesów skarbu.

= Departament podatków niestałych stara się o uzyskanie na rok bieżący kredytu 500,000 rs., przeznaczonych na zwrot akcyzy od wywożonego za granicę cukru krajowego.

= Dowiadujemy się, iż w sferach administracyjnych znów podniesioną została kwestja ustanowienia specjalnych przepisów, tyczących się kontroli nad działalnością prywatnych towarzystw dobroczynności.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza cyrkularz ministerjum spraw wewnętrznych, rozesłany do wszystkich gubernatorów i oberpolicmajstrów w przedmiocie poszukiwań archeologicznych i w ogóle przedsiębrania jakichkolwiek robót kopalnych, aby odnaleźć skarby i zabytki starożytne, mieszczące się w głębi ziemi. Według tego cyrkularza, polecono organom policyjnym i arministracyjnym bacznie przestrzegać, aby nikt na gruntach: skarbowych, kościelnych i gminnych lub miejskich nie zajmował się poszukiwaniami archeologicznemi bez wyjednania poprzednio zezwolenia Cesarskiej komisji archeologicznej w Petersburgu.

= Z powodu przytrafiających się nocnych zajść i kłótni w bawarjach i restauracjach drugorzędnych polecono służbie policyjnej przestrzegać, aby punktualnie o północy powyższe zakłady były zamykane, w razie zaś jeżeli się okaże wina gospodarza w dopuszczeniu awantury, należy go pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w Warszawie ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiej fa[illegible]ki machin, narzędzi rolniczych i odlewów.

= Pojutrze, dnia 10-go b. m., odbędą się w magistracie dwie licytacje, a mianowicie na pokrycie tekturą asfaltową szopy i zabicie deskami spodu drabin zawieszonych do karmienia bydła na targowisku bydlęcem na Pradze od sumy kosztorysowej 1,296 rs., oraz na dostawę w r. b. narzędzi do bicia bydła w rzeźniach miejskich na Solcu, Rybakach i Pradze od rs. 1,022

= **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Rozmaitości w fredrowskim „Panu Geldhabie".

W przyszłym tygodniu z udziałem znakomitego artysty dane być mają następujące komedje: w środę „Frou-Frou", a w czwartek i w sobotę „Sztuka przypodobania się".

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Wielkiego zapowie dwukrotnie tragedję Wilbrandta „Arrja i Messalina", a mianowicie na poniedziałek i piątek.

* Z konkursowej komedji Edwarda Lubowskiego „My się kochamy" rozpoczęte zostały w dniu dzisiejszym próby pamięciowe.

Sztuka pomieniona wejdzie w ciągu b. m. na repertuar teatru Rozmaitości.

* W teatrze Małym rozdano do nauki krotochwilę w trzech aktach pp. Bilhauda i Bergère'a „Kawaler-wdowiec".

W sztuce tej grać będą panie: Borkowska, Czosnowska i Sznage, tudzież pp. Grubiński, Morozowicz, Nowicki, Sikorski, Turczynowicz i Wysocki.

* Na jutrzejszy wieczór zapowiedziany jest w salach redutowych drugi w karnawale bieżącym bal maskowy.

O północy odegraną zostanie na deskach teatru Rozmaitości jednoaktowa krotochwila z francuskiego „Numer o dwóch łóżkach".

= Z muzyki kameralnej.

Dowiadujemy się, iż Pablo Sarasate po przyjeździe do Warszawy przyjmie udział w dalszej serji wieczorów muzyki pokojowej, urządzanej staraniem dyrekcji instytutu muzycznego.

Byłoby bardzo pożądanem, ażeby wieczory te były przeniesione do obszerniejszej sali, jak np. do muzealnej, która jako posiadająca wyborną akustykę, nadaje się do wszelkiego rodzaju koncertów.

= **Ze sztuki.**

* W ciągu ubiegłego roku na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych sprzedano około trzydziestu dzieł sztuki za 6,000 rs., zaś włącznie z zakupami, dokonanemi przez komitet, ogólna suma sprzedaży dochodzi do 20,000 rs.

Pomieniona cyfra wobec ogólnego braku gotówki jest dość znaczną i chwalebnie świadczy o działalności Towarzystwa.

* Stosownie do regulaminu wystawy konkursowej Towarzystwa sztuk pięknych, głosowanie do delegacji konkursowej odbyło się d. 30-go grudnia r. z.

Większością głosów zostali wybrani do sekcji malarstwa pp. Leopold Horowitz, Aleksander Gierymski, Józef Ryszkiewicz i Kazimierz Alchimowicz, zaś do sekcji rzeźby pp. Jan Kryński i Sławomir Celiński.

W celu przyznania nagród konkursowych, posiedzenia sekcyjne odbędą się d. 12-go, zaś plenarne posiedzenie komitetu włącznie z delegatami d. 14-go, poczem w d. 15-ym b. m. nastąpi otwarcie wystawy konkursowej.

Niezależnie od powyższej wystawy, tegoż dnia nastąpi otwarcie wystawy obrazów Józefa Brandta, o czem już wspominaliśmy.

* W dniu dzisiejszym „Joanna d'Arc" Matejki została wysłaną do wiedeńskiego *Kunstverein*'u.

= Odroczenie.

Zapowiedziany na dzisiejszy dzień wieczór tańcujący w resursie kupieckiej nie przyjdzie do skutku. Odroczony on został na czas późniejszy.

= Ze Stowarzyszenia subjektów handlowych.

Oprócz urządzanych co dwa tygodnie wieczorków muzycznych, Stowarzyszenie subjektów handlowych

---

nin. 25 spostrzegam cień w ogrodowej furtce, była pani B. Chowam się w zagłębieniu, ażeby módz dzieć i słyszeć niespostrzeżony.

Wszelakoż napróżno wytężam słuch i oczy. Za-ymawszy się chwilkę na progu furtki, powróciła snowidząca do ogrodu. *Dr. Gilbert nie działał już tej chwili.* Skutkiem zbytniego wysiłku popadł był w rodzaj *omdlenia, czy też drzemki, która trwa-do godz. 9 min. 35.*

O godzinie 9-ej min. 30 pojawia się jasnowidząca owu na progu furtki i wybiega, tym razem nie za-zymując się wcale, na ulicę, z pośpiechem osoby, óra się spóźniła i bądźcobądź musi stanąć u celu. anowie, którzy znajdowali się na jej drodze, nie ieli nawet czasu zawiadomić nas wedle umowy, nie i dra Myers. Usłyszawszy jednak szelest szyb-ch kroków, podążamy za jasnowidzącą, która nie idziała nic wkoło siebie.

Doszedłszy do ulicy du Bard, zaczęła się chwiać i trzymała się nawet chwilę bliska upadku. Nagle dnak rozpoczęła nanowo pochód swój, przyśpie-ając kroku. *Było to właśnie o godz. 9-ej min. 35.* P. Gibert ocuciwszy się ze swego omdlenia, rozpo-ął był akcję nanowo.) Jasnowidząca kroczyła ybko, nie troszcząc się o swe otoczenie. Po dzie-ęciu minutach znaleźliśmy się tuż przy domu dra ibert, który sądząc iż się nie udało doświadczenie, yszedł na nasze spotkanie. Jasnowidząca przecho-zi koło niego z zamkniętemi oczyma i nie poznaje o wcale.

Zatopiona całkiem w swem hypnotycznem odurze-iu, pośpiesza na schody, a my podążamy za nią. P. Gibert chciał wejść do swego gabinetu, ale go owstrzymałem i ująwszy za rękę zaprowadziłem do okoju naprzeciwko. Jasnowidząca, w bardzo pod-ieconym stanie, szuka go wszędzie, potrącając nas nie czując nic. Weszła do gabinetu i maca po wszystkich meblach, powtarzając rozpaczliwym głosem: „Gdzież on?... Gdzie jest pan Gibert?"

P. Gibert siedział tymczasem zgarbiony i nieruchomy w pokoju gdzie go zaprowadziłem. Wchodzi jasnowidząca i dotyka prawie pana Giberta, przechodząc koło niego; nie poznała go jednak skutkiem nadzwyczajnego podniecenia, w którem się znajdowała. Szukając go skierowała raz jeszcze swe kroki do innych pokojów; wtedy powziął p. Gibert myśl przyciągnięcia jej do siebie. Ulegając temu nakazowi, czy też może skutkiem prostego zbiegu okoliczności, powraca jasnowidząca i chwyta wreszcie pana Gibert za ręce.

Szalona radość opanowała ją w tej chwili. Rzuciła się na kanapę jak dziecko, klaszcząc w dłonie i wołając:

— Znalazłam pana przecież, znalazłam nareszcie! Ach jakżem zadowolona!

Pani B. opowiadała nam następnie swe wrażenia. Była razem z kucharką w salonie, zabawiając się śpiewem i grą na fortepianie (zaiste dziwne obyczaje!). Około dziewiątej—była, jak twierdzi, *dziewiąta bez dwóch lub trzech minut*—uczuła nagle, siedząc właśnie w tej chwili na kanapie, że ją sen opanowywa.

— To pan-eś mi to urządził — mówiła, zwracając się do dra Gibert'a.

Wiedziałam, że ci panowie czekają na ulicy. Niech czekają, rzekłam sobie, znudziły mnie już te głupstwa!... Nie mogłam jednak opierać się dłużej i biegłam tu jak szalona!

Pani B. powiedziała nam przez jakie szła ulice, lecz zapewniała nas, iż nie spotkała nikogo.

Czytelnicy domyślają się, jak dalece wiedza i władza ta mogą być nadużyte, jeżeli się znajdują w rękach nieuczciwego człowieka. Archiwa sądowe świadczą o tem wymownie, opowiadając dzieje licznych zbrodni popełnionych przy pomocy magnetycznego opętania. Czytając, odnosi się nieraz to wrażenie, jakby się miało powieść Dumasa lub też któryś z alkoholicznych pomysłów Poëgo przed oczyma. Najstraszniejszem w tem wszystkiem jest mianowicie to, że wedle zebranych przez dra Ochorowicza świadectw, ofiary takiego opętania stają się zupełnie bezwolnemi i *„zachowując najzupełniejszą świadomość tego co się dzieje, nie mają siły oprzeć się występnemu wpływowi, ani też krzykiem bronić się przeciw napaści"*.

Wszelakoż jeżeli magnetyczne opanowanie w pewnych wypadkach potępienia godne wywoływa skutki, to z drugiej strony znajduje w niem lecznictwo bardzo pożądanego sprzymierzeńca i pomocnika. Wiele chorób nerwowych, jak np. szał, histeryczne przypadłości, epilepsje, nie wspominając już o słabościach spazmatycznej natury, można z powodzeniem leczyć, a nawet i z gruntu usuwać za pomocą magnetyzmu i hypnozy. Dr. Ochorowicz mówi tu *en connaissance de cause*, towarzysząc Charcot'owi przy jego doświadczeniach, czynionych na tem polu w sławnej lecznicy *de la Salpêtrière*.

Oczywista rzecz, że jeżeli hypnologja, jak zresztą wszystkie nauki, w ręku ludzi niesumiennych i występnych, spowodowywać może nadużycia i szkodliwe wywierać skutki, to dobroczynne jej wpływy nie mogą żadną miarą być zapoznawane. Olbrzymia pomoc, jaką dziś przynosi sztuce leczniczej, to jest najbardziej humanitarnej ze wszystkich nauk, budzi dla niej interes niepospolity, interes nie mający nic wspólnego z zamiłowaniem w cudowności, które tak właściwe jest umysłom próżniaczym i niewykształconym.

Książka dra Ochorowicza jest tedy ze wszech miar ciekawą, a rzadki dar popularyzowania, tudzież opowiadanie żywe, barwne i niemal powieściowe sprawia to, iż się ją czyta z niepospolitem zajęciem.

W. Z.

mojżeszowego wyznania organizuje sześć pogadanek popularnych.

Przyjmą w nich udział między innymi pp. Stanisław Kramsztyk i J. J. Boguski.

Pogadanki rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu, odpowiednie zaś pozwolenie władzy uzyskane zostało.

= Reforma.

Zarząd tutejszego cmentarza izraelskiego, jak donosi *Izraelita*, wydaje od pewnego czasu pozwolenia na chowanie zmarłych członków gminy w zamkniętych trumnach.

Zwyczaj taki praktykowany jest już od bardzo dawna we wszystkich nawet najprawowierniejszych gminach izraelskich za granicą.

Rozumie się samo przez się, iż to grzebanie zmarłych na sposób europejski stosowanem jest tylko do tych nieboszczyków, których rodziny życzą sobie tego.

W każdym razie jest to już krok na drodze postępu w tym kierunku.

= Poświęcenie przyjaciela.

Otrzymujemy wiadomość o niezwykłym fakcie przyjaźni.

Pan X. przed kilku tygodniami został szczęśliwym narzeczonym panny ***.

W szczęściu tem jednak znalazła się groźna chmura w postaci stanowczego warunku postawionego przez rodziców panny, którzy oświadczyli, iż dopóty małżeństwo nie może być zawarte, dopóki starsza ich córka za mąż nie wyjdzie.

Pan X. nie śmiał nawet perswadować, chociaż znalezienie męża dla starszej panny *** ułomnej i bezposażnej zdawało się rzeczą niepodobną.

Upór rodziców odbierał wszelką nadzieję, aby narzeczeni mogli się kiedyć połączyć.

Nic więc dziwnego, iż p. X. był smutny, a nawet zrozpaczony.

W takim stanie znalazł go najserdeczniejszy przyjaciel z lat dziecinnych, zamieszkały w Cesarstwie, a obecnie po paru latach niebytności bawiący w Warszawie.

Pan X. zwierzył się przed przyjacielem ze wszystkiego.

Ten bez namysłu odpowiedział:

— Jeżeli o to chodzi, poświęcę się i zostanę twoim szwagrem.

— Ależ to niemożliwe, ona jest ułomna, brzydka, zresztą nie widziałeś jej — rzecze zdumiony X.

— Mniejsza o to, dałem słowo i dotrzymam.

Właśnie w dniu onegdajszym po trzech czy czterech wizytach p. Z. najformalniej oświadczył się o rękę ułomnej panny i postanowiono, że ślub obu sióstr odbędzie się w początkach przyszłego miesiąca, jednocześnie.

Ostrożni rodzice zastrzegli sobie jednak, iż starsza córka wprzód stanie przed ołtarzem.

= Przed ślubem.

W dniu onegdajszym do mieszkania Anny W. na Pradze przyszedł narzeczony Michał Helmer, z którym W. w nadchodzącą niedzielę miała się połączyć dozgonnym węzłem.

Helmer prosił W. o pożyczenie 100 rs., lecz narzeczona odmówiła, co jednak nie wpłynęło na zakłócenie harmonijnego stosunku, gdyż oboje narzeczeni wyszli razem w jaknajlepszej komitywie.

W niespełna pół godziny H. powrócił i oświadczył sublokatorce, która zajmowała pierwszy pokój, że W. przysłała go po pewne dokumenta, znajdujące się w komodzie.

Sublokatorka żadnych zresztą przeszkód przybylemu nie stawiała.

Dopiero późnym wieczorem W. powróciwszy z teatru do domu, wydała okrzyk rozpaczy, spostrzegłszy oderwany zamek w szufladzie i brak 500 rs. w listach likwidacyjnych.

Kradzieży dopuścił się Helmer, którego pomimo energicznych poszukiwań nie odnaleziono.

Narzeczona w przystępie rozpaczy wieszała się lecz ją uratowano i rozciągnięto baczny nadzór z obawy powtórzenia zamachu.

= Osiwienie dziecka.

Rzadki wypadek osiwienia 9-letniego dziecka zdarzył się w tych dniach w rodzinie p. N., urzędnika kolejowego, którego córeczka stała się ofiarą ognia, wynikłego skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z benzyną.

Nieszczęśliwe dziecko okropnie jest poparzone, ma przytem złamaną nóżkę, która je o taki ból przyprawiła, iż w przeciągu kilku dni zupełnie osiwiało.

Jak utrzymują lekarze, na tak wczesne osiwienie w danym wypadku wpłynęły przestrach i dotkliwe cierpienia.

Życie dziewczynki znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie.

= Awanturnik.

W dniu wczorajszym późnym wieczorem, jakiś gość znajdujący się w restauracji hotelu Drezdeńskiego wszczął awanturę, rozbijając kufle i zaczepiając w brutalny sposób nieznajome osoby.

Awanturnika z trudnością wyprowadzono na ulicę, gdzie stawiał zacięty opór.

W kancelarji cyrkułowej został spisany protokuł pociągający do odpowiedzialności sądowej.

= Podstępna kradzież.

W dniu wczorajszym za Żelazną Bramą do pani Jeżewskiej zbliżyła się jakaś wiejska kobieta, prosząc o kupienie od niej masła i sera.

Ofiarowała tak niską cenę, iż pani J. zgodziwszy się na kupno wyjęła portmonetkę.

Wówczas ową kobietę ktoś popycha, ona zaś potrąca panią J., która upadła.

Było to w tłoku i gdy panią J., poleśnie potłuczoną, podniesiono, wieśniaczka z masłem umknęła, a zarazem przepadła portmonetka, w której się znajdowało 110 rs.

= Ujęci.

Nocy wczorajszej stróż domu pod nr. 44-ym na Krakowskiem-Przedmieściu zauważył światło w piwnicy.

Dorozumiewając się obecności złodzieja zawezwał policję.

Jakoż zastano dwóch jegomościów Jana i Emila Wojdackich, odrywających kłódki od piwnic.

Zdążyli oni już oderwać cztery kłódki, a do piątej właśnie się zabierali.

Ujęci stawili rozpaczliwy opór, ostatecznie jednak obezwładniających odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

= Zniknięcie.

Nocy onegdajszej Jan Hulczyński, oficjalista prywatny zamieszkały na Nowej Pradze, wyszedł z domu w szlafroku i pantoflach.

Wszelkie poszukiwania strapionej rodziny okazały się dotąd daremnemi.

Hulczyński od pewnego czasu zdradzał anormalny stan umysłu i jest obawa czy sobie życia nie odebrał.

= Śmierć z udławienia.

W dniu wczorajszym na placu Witkowskiego pod nrem 14-ym w mieszkaniu p. Witkowsbiego, urzędnika kolei obwodowej, zdarzył się smutny wypadek.

Ośmioletni chłopczyk Apolinary, gryząc orzechy włoskie, połknął skorupę, która utkwiła w gardle, w skutek czego począł się krztusić i stracił przytomność.

Ponieważ wszelkie domowe środki nie pomagały, odwieziono chłopca do najbliższej izby felczerskiej pod nr. 14-ty na Chłodną, gdzie felczer Jan Knaup, mógł tylko stwierdzić, iż śmierć nastąpiła już w dorożce.

Zwłoki przewiezione napowrót do mieszkania zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Ogień.

Nocy dzisiejszej w piekarni pod nrem 2-im na Rybakach wynikł pożar,

Domownicy bez wzywania straży ogień ugasili.

= Stacje meteorologiczne.

Spostrzegalnie meteorologiczne w Piotrkowie i Ząbkowicach, założone przez kolej wiedeńską, zaopatrzone już zostały w niezbędne aparata i narzędzia.

Czynności prawidłowe rozpoczęte na nich zostaną już w ciągu stycznia.

= Tramwaje we Włocławku.

W d. 5-ym b. m. odbyła się w mieszkaniu p. gubernatora warszawskiego narada z udziałem techników kolei wiedeńskiej, rządu gubernjalnego i magistratu, na której zapadła przychylna decyzja dla projektu urządzenia tramwajów włocławskich.

Poczyniono tylko zmiany w warunkach koncesji.

Przedsiębiorcy mają wysyłać wagony na każdy pociąg kolei, tor zaś i wagony winny być tak zbudowane, ażeby nie potrzeba było przeładowywać ich na stacji towarowej kolei.

Opłata na rzecz miasta wyniesie kilkaset rubli rocznie, mianowicie w stosunku 150 rs. od wiorsty.

Co do taryfy, upoważniono przedsiębiorców pobierać 5 kop. od osoby i 1 kop. od puda towaru.

Po 25-iu latach kolej konną, jak widzimy z powyższego, osobowo-towarową, miasto ma prawo wykupić.

Na takich warunkach opracowany projekt wkrótce oddany będzie do decyzji władz wyższych.

= Młyn amerykański.

W starej Wszycy, gubernji podolskiej, funkcjonuje od niedawna młyn parowy z turbiną amerykańską, którego wystawienie kosztowało 50,000 rs.

Zakład obsługiwać może całą gubernję, dostarczając mąki nawet i dla Besarabji.

= Sprzedaż.

Pałac w Dęblinie pod Iwangrodem, wzniesiony niegdyś przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, ofiarowany następnie przez niego Mniszchom, a w końcu drogą spadku własność ks. Jabłonowskiej, przez teraźniejszego właściciela ks. Teodora Paszkiewicza ma być odprzedany na koszary wojskowe.

Donosi o tem *Gaz. lub.*

= Upadłość.

Stagnacja, również jak Warszawę, dotyka i prowincjonalne miasta, w niektórych zaś dochodzi do najwyższych granic.

Obecnie znów otrzymujemy z Brześcia Litewskiego wiadomość o zawieszeniu wypłat przez jednego z większych tamtejszych handlarzy tytoniowych.

Pasywa dochodzić mają sumy 200,000 rubli.

Kupcy tutejsi są także z powodu tej upadłości narażeni na straty.

= Polityka złodziejska.

Na sądzie w Wilnie wyznał jeden z rzezimieszków, iż dokonywał na kolejach pomyślnych operacyj prostym a bardzo zręcznym sposobem.

Kolega jego wchodził do wagonu i zapowiadał, aby strzeżono się złodziei kieszonkowych.

Wówczas każdy dotykał się miejsca gdzie miał pieniądze, co złodziejom ułatwiało dalszą manipulację.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 24-ym z. m., na kolonji Huta Rachowska, w powiecie janowskim, 28-letni Konstanty Kontz, znajdując się w młynie, przez koło rozpędowe pochwycony został za ubranie i dostawszy się pomiędzy tryby, zginął na miejscu.

W dniu 26-ym z. m., we wsi Krosnowo, w powiecie skierniewickim, właściciel majątku Adam Zieliński, nagle życie zakończył.

W dniu 23-im z. m. we wsi Wyczerpy, w powiecie częstochowskim Antoni Rektorek, zajęty wydobywaniem kamienia wapiennego, ugodzony w głowę spadającym łomem, na miejscu śmierć poniósł.

W dniu 21-ym z. m., na drodze w pobliżu Piotrkowa, znaleziono martwe zwłoki mieszkańca Piotrkowa, 67-letniego Joska Desay, który jak się zdaje, wracając z okolicy do miasta, w drodze zmarzł.

W dniu 23-im z. m., we wsi Janczew, w powiecie tomaszewskim, 8-letni Aron Kolenszteru, przechodząc w pobliżu studni, uderzony został drągiem studziennym tak silnie, że w parę minut życie zakończył.

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimierz **Sokołowski,** emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 7-ym stycznia 1887 roku przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 76. W głębokim żalu pozostała wdowa, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 9-go stycznia, to jest w niedzielę o godzinie **10-ej** zrana w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—59

† Ś. p. Tomasz **Łaszcz,** b. oficer b. wojsk polskich, b. pułkownik inżynierów, dróg i mostów, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 7-go stycznia 1887 roku, przeżywszy lat 90. Pozostała w smutku: siostra, dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Piotra i Pawła, na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —76—

† Ś. p. Antoni **Kaczorowski,** emeryt, b. urzędnik dyr. głównej Towarz. kredytowego ziemskiego w Warszawie, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 67, zakończył życie dnia 6-go stycznia r. b. Pozostała w smutku żona, synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok dnia 9-go stycznia, to jest w niedzielę o godzinie **1-ej** po południu z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej na cmentarz powązkowski. —75—

† Ś. p. Ewa z Lewandowskich **Piasecka,** wdowa, obywatelka m. Warszawy, po długiej słabości, przeżywszy lat 89, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności d. 7 b. m. W smutku pogrążone dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w poniedziałek, to jest dnia 10-go stycznia, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —74—

† W niedzielę, t. j. dnia 9-go stycznia r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się msza za duszę ś. p. Antoniego **Sianowskiego,** na którą rodzina zaprasza życzliwych. —70—

† W poniedziałek, to jest dnia 10-go stycznia r. b, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karoliny **Akimow,** w kościele św. Ducha (po-paulińskim) o godzinie **10-ej** rano, na które matka i rodzeństwo zapraszają przyjaciół i znajomych. —63—

† Dnia 11-go stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo za dusze ś. p. Franciszka i Zofji małżonków **Przyradzkich,** w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które to nabożeństwo zaprasza pozostała siostra krewnych przyjaciół i znajomych. —37—

† W dniu 11-ym stycznia r. b., tj. we wtorek, jako w ósmą smutną rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Rogozińskiego,** niegdy senatora, tajnego radcy, odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej** zrana, na które rodzina ś. p. zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —36—

† W poniedziałek, to jest dnia 10-go stycznia r. b. za spokój duszy ś. p. Marcjanny z Tholibowskich 1-go ślubu Dąbrowskiej, 2-go **Rychłowskiej,** zmarłej **w Krakowie**

dnia 12-go grudnia r. z., odbędzie się w tutejszym kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych.

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja w artykule p. t. „Szantaż polityczny” przypomina, że *Journal de St.-Pétersbourg* niedawno temu nazwał kłamliwemi i sfabrykowanemi za granicą niedorzeczne pogłoski o jakichś wypadkach, zaszłych jakoby w Rosji. Pogłoski te, pisze powołany na początku organ, fabrykują się nietylko w Peszcie i Wiedniu, ale także i w Londynie. Dodać trzeba, że w tem fabrykowaniu daje się zauważyć jakiś uporczywy system, jak gdyby istniało jakieś szczególne źródło, z którego wypływają wszystkie te niedorzeczności. Wszystko to wymownie świadczy za tem, że gazety fabrykują wiadomości widocznie z jakąś intencją. Naszem zdaniem, rzecz to bardzo prosta. Hasłem tych wszystkich kłamliwych pogłosek jest obudzić niezadowolenie w armji niemieckiej i przekonać opinję publiczną w Niemczech o tem, że rząd berliński tai przed publicznością te pogłoski, aby nie rozdrażniać swoich obywateli przeciwko jego sprzymierzeńcowi Rosji. Słowem pogłoski te fabrykują się w poczuciu położenia bez ratunku, w jakiem się znalazły Austro-Węgry, kiedy się dowiedziały, że Niemcy nie mają żadnej ochoty wojować z Rosją z powodu interesów austrjackich.”

„Z nieporównaną lekkomyślnością—powiada *Journal de St. Pétersbourg*—niektóre dzienniki zagraniczne przepowiadają bliski powrót ks. Aleksandra Battenberga do Bułgarji. Z jakiegoż tytułu miałby powrócić? Przypuszczając, że sobranje wybierze go po raz drugi, to wybór ten nie nadaje jeszcze poważnego tytułu, chociażby nawet legalność zgromadzenia była powszechnie uznaną, czego zresztą nie ma. W tym wypadku choćby nawet kompetencja zgromadzenia do przystąpienia do wyborów nie podlegała zaprzeczeniu, wybrany książę nie mógłby się uważać za księcia Bułgarji aż wtedy dopiero, kiedy jego wybór zyskałby aprobatę wszystkich mocarstw. Otóż nie ma najmniejszej szansy, aby ta została udzieloną. Przybycie ks. Aleksandra do Bułgarji przed czy też po wezwaniu, pochodzącem od tego pseudo zgromadzenia, byłoby zatem aktem w najwyższej mierze samowolnym, prawdziwą prowokacją. Nie stanowiąc bynajmniej rozwiązania dzisiejszych zawikłań, nie mogąc zapewnić spokojności i pokoju nieszczęśliwemu krajowi, szarpanemu od szesnastu miesięcy przez namiętności polityczne, powrót ten dodałby nowe ziarno zawichrzeń do już istniejących. Być może, że odpowiadałoby to pewnym życzeniom, pewnym kombinacjom, nie mającym śmiałości wystąpienia jawnie. Pokój na wschodzie, spokój powszechny byłyby owszem mocno zagrożone. To też zauważyć można, że nawet po za obrębem Rosji niebezpieczny ten pomysł doznał powszechnie nieprzychylnego przyjęcia. Wszędzie pojmują grożące ztąd niebezpieczeństwa i nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności za jego popieranie. Możnaby przeto już wyrazić nadzieję, że nie ma szans, aby podobna próba była zrobioną, gdyby na nieszczęście w pewnych centrach politycznych nie było burzliwych osobistości, gotowych zdecydować się na wszystko dla zakłócenia pokoju i niedopuszczenia porozumienia się ludów i rządów.”

Energiczne zbrojenie się Francji, piszą *Petersburskija wiedomosti*, każą przypuszczać, że wszelkie dowodzenia angielskie o przymierzu rosyjsko-niemieckiem, w rzeczywistości nie są niczem więcej jak spóźnionemi próbami Londynu, nastraszenia Austrji i podlania oliwy pod gasnący szowinizm węgierski. Mówimy to dlatego, że jeżeli wzajemne uzbrojenia sąsiadów nad Wogezami mają na celu nową między nimi walkę, to mówić o przymierzu rosyjsko-niemieckiem byłoby równie dziwnem, jak krzyczeć na ulicach Petersburga „dalej, naprzód, do Paryża!” Zresztą wszystko naturalnie zależy od warunków tajemniczego układu, o którym sensacyjnie doniósł *Times*, jeżeli tylko układ ten nie jest wymyślonym na jednym z końców drutu łączącego Berlin z Londynem.”

Z ostatniej poczty.

Fremdenblatt wiedeński powiada: „Przez powrót do projektu kandydatury ks. Aleksandra rejencja bułgarska pozbawiłaby się sama korzyści, jakie urosły dla niej z sympatji Europy. Sympatje te wówczas tylko pozostaną sprawie bułgarskiej wiernemi, jeżeli rejencja prowadzić będzie i nadal politykę legalną i pokojową, jeżeli unikać zechce zwłaszcza wszystkiego, co mieściłoby w sobie zaród przyszłych zawikłań, coby zaostrzyło jeszcze bardziej stosunek Rosji do Bułgarji i podkopało na długi czas pokój na wschodzie.”

Wiadomość o przybyciu ks. Bismarka do Berlina okazała się mylną.

Co do przyszłych losów niemieckiej noweli wojskowej, panuje dotąd zupełna niepewność. Organa zachowawcze i narodowo-liberalne utyskują nad „smutnym wynikiem” obrad komisji, która nie umiała zdobyć się na uchwalenie cyfry stopy pokojowej armji. Minister wojny odpowiedział na adres zaufania, przysłany mu z Nordhausen, że trwa niezłomnie przy pierwotnem brzmieniu noweli.

Z Londynu telegrafują pod dniem 6-ym b. m.: Depesza Rustema baszy i usiłowania sir Williama White'a wywołały zwrot zupełny (?) w planach W. Porty. Zaniechano ich, przekonawszy się, że przyniosłyby zgubę państwu. Rustem basza konferuje obecnie często w Foreign Office z Salisburym i Iddesleighem, a przedmiotem narad jest wynalezienie sposobu przywrócenia dawnych przyjaznych stosunków pomiędzy Turcją i Anglją. Pierwszą oznaką zbliżenia się obu rządów jest zmiana instrukcyj, przesłanych Mukhtarowi baszy. Podobno nawet ma on opuścić Kair, ponieważ zachowanie się jego ściągnęło niechęć Anglji.

Układy o wciągnięcie parów liberalnych do gabinetu angielskiego wloką się krokiem ślimaczym. Lord Northbrook odmówił przyjęcia teki, ponieważ wielu torysów oświadczyło się przeciw niemu, jako niepopularnemu we własnem stronnictwie.

Korespondent londyński *Neue freie Presse* zaręcza, jako rzecz niewątpliwą, „że powodem rozterki między lordem Churchillem i lordem Salisburym było zdecydowanie się tego ostatniego na czynne wystąpienie Anglji wpspólnie z Austrją na wschodzie.

Organa francuskiej lewicy skrajnej i nieprzejednanej nie posiadają się z gniewu na wiadomość o sojuszu Ferryego z Freycinetem. *Lanterne* podaje już nawet listę przyszłego gabinetu, w którym Freycinet objąłby prezydjum i sprawy zewnętrzne, Ferry wewnętrzne, wojnę jakiś jenerał reakcyjny (!), któryby pociągnąłby za sobą prawicę (!), finanse Wilson. Naturalnie, że są to na teraz czcze kombinacje.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 8-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*—Ministrowie węgierscy odjechali wczoraj napowrót do Budapesztu. Konferencje Tyszy i hr. Szaparyego z hr. Taafem i Dunajewskim nie przyniosły żadnego rezultatu. Zgoda w zawieszeniu. *Neue freie Presse* wymierzyła dzisiaj znowu gwałtowny atak przeciw ministrowi Dunajewskiemu.

Wiedeń 8-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*—Wiadomości o marszrucie deputacji bułgarskiej są sprzeczne. Niewiadomo dotąd na pewno, czy znajduje się ona w tej chwili we Francji, czy w Niemczech, lub czy zdąża do Wiednia.

Bukareszt 8-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Przymierze odporne pomiędzy Serbją, Bułgarją i Rumunją jest bliskiem podpisania.

Sofja 8-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Urzędownie zapewniają, iż rząd nie ma bezwarunkowo zamiaru ustąpienia. Rady, dane deputacji przez rząd angielski, streszczają się w następujących wskazówkach: wytrwać, z niczem się nie śpieszyć, dążyć do pokojowego załatwienia, o ile to będzie możebnem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Samuelowi N.*—Meczetu w ścisłem znaczeniu w Warszawie nie ma, lecz dla nielicznej garstki wyznawców Islamu, głównie wojskowych, jest dom modlitwy w mieszkaniu prywatnem na Nowolipkach. Adres odpowiedzi redakcyjnej zależy od życzenia osoby żądającej informacji.

— *Homini.*—Zalecamy panu Lelewela. Ocenę pracy Niemirycza znajdziesz pan w *Echu* za r. 1878-my. Psychologja Wundta stanowi ważny przyczynek w dorobku naukowym; bliższe szczegóły o jej wartości znajdziesz pan w *Magazin für In. u. Ausland-Litteratur* za r. 1863-ci. Konwencja literacka nie istnieje, można więc tłómaczyć bezkarnie prace uczonych niemieckich, nie jest jednak przyzwoitem czynić to bez wiedzy i upoważnienia autora.

— *Panu Grob.*—Radzimy wsiąść na okręt w Hamburgu i wziąć bilet powrotny za 220 marek. Sama podróż zajmie około trzech tygodni. Na pobyt licząc 5 dolarów dziennie, wypadnie około 350 rs. Paszport wydaje gubernator.

— *Panu Z. M.*—Ma pan słuszność, że zamiast „rękopisy nie zwracają się”, „naprawki przyjmują się”, lepiej jest mówić: „rękopisów nie zwraca się”, „naprawki przyjmuje się” i t. p., oraz że wyraz *kosztorys* złożony z dwóch wyrazów obcych wprawdzie ale utartych, lepszy jest niż *anszlag*, który stanowi tylko jeden wyraz obcy z przyrostkiem, lecz nie mający jeszcze prawa obywatelstwa w języku.

— *Panu abc.*—Nie chcemy mnożyć ilości projektów, nie mających szansy urzeczywistnienia.

— *Panu W. Ł. w Augustowie.* — Wyjątkowo dwom tylko kobietom w całem państwie pozwolono zająć posady farmaceutyczne. Obie aptekarki ukończyły kursa za granicą, a w Petersburgu, na mocy specjalnego zezwolenia, egzamin złożyły. Ztąd powstała pogłoska o zamierzonem jakoby dozwoleniu przyjmowania kobiet do aptek w charakterze praktykantek. Kwestja ta dotychczas jednak nie została rozstrzygniętą zasadniczo.

— *Stałemu prenumeratorowi w Fastowie.*—Specjalne biuro w tym kierunku w Warszawie wcale się nie znajduje, możemy jednak na listowne żądanie również listownie udzielić adresa osób kompetentnych, które się redagowaniem próśb i tłómaczeniem dokumentów z różnych języków chętnie podejmują.

— *Panu A. K. w Sosn.*—Zmiana przepisów pocztowych.

— *Panu W. A. G. w Wyłkowyszkach.*—Nadesłane w d. 22-gim grudnia rs. 10 otrzymaliśmy i użyliśmy na cel wskazany przez ofiarodawcę, przez pomyłkę jednak, spowodowaną nawałem ofiar, nie zamieściliśmy o tem w swoim czasie wzmianki w *Kurjerze.*

GIEŁDA.

Warszawa dnia 8 go stycznia 1887-go r.

Dzisiejsza giełda była bardzo bezczynną, robiono interesów bardzo mało, tylko najkonieczniejsze tranzakcje załatwiono. Niepewność powstrzymuje wszelką spekulację. Do szacowań porannych nikt nie ma zaufania, nikt też nie puszcza się na żadne interesa, do ktorych nie jest zmuszony. Szacowania dzisiejsze wahały się pomiędzy 189.25 a 189.50 — u nas wskutek przewagi podaży oddawano, szczególniej marki, stosunkowo za tanio, a nawet w ciągu trwania czynności giełdowych coraz taniej.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 53.15, bez tranzakcyj. Krótkoterminowe w żądaniu po 53.05, płacono z początku 53, później, gdy kupować nie chciano, oddawano je po 52.95, 52.92½, a nawet 52.90.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 10.71½ żądano—10.70 płacono

Na Paryż 42.80, przy tranzakcjach 42.75 i 42.67½ jak się udało.

Na Wiedeń 85.85 żądano, bez tranzakcyj.

Ogół obrotów nadzwyczaj mały.

Papierami również obroty nie wielkie.

Listy likwidacyjne 94.85 większe i 94 mniejsze w żądaniu.

Pożyczka wchodnia 100.20, również bez obrotów.

Rentę kolejową po 99.25 ofiarowywano.

Listy zastawne ziemskie I-ej serji po 101.20, kilka tysięcy rubli sprzedano po 101, II, III i IV po 101.10 ofiarowywano, V 100.20 w żądaniu, nieco większą sumę po 100 sprzedano.

Listy miejskie 100 za I-ą, 99.50 za II, 99 za III i IV żądano — tych ostatnich nie wielką ilość po 98.70 oddano.

Obligi po 96.30 i 96 — ofiarowywane; 96 płacić chciano za większe.

Listy łódzkie: po 96.25, 95.35 i 95.25 płacić chciano — bez oddawców.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12 ta. — Usposobienie niewyraźne. Ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Sytuacja rynku cukrowego pozostaje ciągle jednakowa. Po sprzedażach przed świętami dokonanych, a mianowicie po sprzedażach cukru z fabryk Walentynowa i Ostrów, a później i z Sannik w większych ilościach, po cenach niskich—ruch jest obecnie bardzo mały.

Wiadomości z rynków Cesarstwa nie są wcale zachęcające. Wszędzie panuje dążność zniżkowa i brak chęci kupna. W Kijowie, Moskwie i Petersburgu ceny są niskie.

Z zagranicy też dochodzą wiadomości wykazujące zniżkę cen w Gdańsku i Magdeburgu, będącą następstwem również słabego usposobienia w Londynie i Paryżu.

Nasz rynek przytem pozbawiony jest wszelkich danych statystycznych o produkcji, o istotnej konsumpcji krajowej, o zapasach—wskutek tego obawy są może niezaz, posiadacze nie mogąc się oprzeć na pozytywnych danych.

Obawy te powodują wyścig zniżkowy byle się pozbyć towaru, którego jest nadmiar.

Notowano w sprzedaży detalicznej:

Hermanów	250
Oryszew	247½
Inne marki polskie cienkokrystaliczne	242½—240
Kostki	245
Marki rosyjskie.	232½—240

Mączka na wagony po 1.90 się sprzedaje.

Widoki nieświetne.

J. Wł.

SZARADA.

(przez Izydora Bart.)

Pierwsza nigdy nie bywa na rzeczy poczęciu,
Drugie trzecie są w człeku i każdem zwierzęciu,
Trzecia pierwsza jest liczbą, a *wszystkie* jak wiecie,
Kazdy człowiek w swem życiu musi mieć na świecie.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze l-ym.

Przy kuchni politycznej, z której bucha żar,
Stoi kuchmistrz trójwłosy, patrząc pilnie w **gar**,
Gdzie **Bulgarja** się warzy, sypie do niej sól
I słucha, prędko-li też pierwotne **bul-bul**
W war się zmieni już taki, by nim dany kraj
Można było tak uczcić, aż wykrzyknie **aj!**

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Z. Arlitewicz, L. Pękosławski, D. Prowalski, L. Męczyński, A. Matejko, M. Baumberg, M. Finkelsztajn, H. Grützhendler, A. Trawiński, M. Fuksiewicz, J. Rakowski, L. Kroll, J. Roessler, H. Rotmil, Jauina F., R. Silberstein. S. Borecki, L. Neuding, Cyganka, K. Garaczewski, C. Kropiwko, S. Lewińska, A. A., S. Taubwurcel, S. Aronson, N. Erlich, J. Goldberg, S. i J. Hertz, E. Miński, J. Bart, H. Stokowski, M. i W. Szałowskie, K. Kiczkiewicz, P. Wesołowska, J. Kowalski, M. Golewski, W. Dietrich, J. Flisiński, Lonia, Flora i Alorys, J. i M. Margulies, W. Faltin, W. Białkowski, D. Böhm, Henryk i Rafaela.

Rozwiązanie zadania arytmetycznego umieszczonego w numerze l-ym.

Za lokale parterowe należy wziąć	rs.	3740	kop.	26.
„ „ 1-go piętra „ „	„	4675	„	32.
„ „ 2-go „ „ „	„	3896	„	10.
„ „ 3-go „ „ „	„	3272	„	73.
Razem	rs.	15,584	kop.	41.

Odtrącając od tej sumy 23% na rozchody, zostanie rs. 12 tysięcy, które stanowią 6% wartości domu.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. R. Nowakowski, J. L. i Sz. Gelbblumowie, D. Said., R. Gar...ski, J. Łęczycki, M. Wojewódzki, L. Pękosławski, D. Böhm, M. Gesundheit.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Trubadur" (przedostatni występ panny E. Russel). Jutro: „Meluzyna".— *Rozmaitości.* Dziś: „Żorżeta." Jutro: „Sidła". „Pan Geldhab", „Mąż pieszczony".— *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Zbłąkana owieczka". Jutro: „Bettina."—*Buff.* „Der Treifeniak".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *N. D.*—Przyjechałem dopiero wczoraj, otrzymałem wszystko, myślą wciąż przy Tobie. (61

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 8-go stycznia 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53.05	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.71½	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.85	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.20	—.—
„ „ „ m.	101.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.	—.—
„ „ „ II	99.50	—.—
„ „ „ III	99.—	—.—
„ „ „ IV	99.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.25
4% Listy likwidacyjne duże	94.85	—.—
„ „ „ małe	94.—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.20	—.—
II „ „ rs. 100	100.20	—.—
III „ „ rs. 100	100 20	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.30	96.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	— —
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 21
Od Listów z. m. Warszawy kop. 128
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 88⅓
Od Listów likwidacyjnych kop. 39
Od Obligów m. Warszawy kop. 112¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go stycznia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	700	—
„ „ wyborowa .	—	—	745	750
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	525
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	265	300
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity,

z dnia 8-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 8[8]
„ garniec rs. 2 kop. 63

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczni do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w adm. Kurjera War. pod lit. F. W. G. 188

Nauczycielka z patentem, poszukuje korepetycyj tak nauk klasycznych jak i języków, przygotować może do klasy 3-ej. — Przyzwoita bona niemka, lat 30, zaopatrzona w świadectwa, poszukuje miejsca. Francuzki świeżo przybyłe są do umieszczenia. Wiadomość, Załęska Niecała № 4. 255

Potrzebny nauczyciel przedmiotów klasycznych, znający dokładnie język niemiecki, do dwóch panienek, które uczęszczały na pensję, jedna do 2ej, druga do 4ej klasy, któryby zarazem odbywał korepetycję z dwoma uczniami: jednym z klasy 3-ej szkoły realnej i drugim klasy 1-ej filologicznej, a nadto potrzebną jest dla wymienionych powyżej panienek i ucznia klasy 3-ej, nauczycielka z konserwatorjum, znająca dokładnie język francuzki, do dawania lekcyj na fortepianie i języka francuzkiego. Wiadomość, Elektoralna № 1, mieszkania 9. 68

Potrzebną jest francuzka młoda, znająca język polski do dwojga dzieci na demi-place. Wiadomość u Dra Rundo, w hotelu Saskim, w godzinach popołudniowych. 204

Nauczyciel matematyki z kilkoletnią praktyką, poszukuje lekcyj w zakładach naukowych lub takichże domach prywatnych, przygotowuje młodzież do szkół, może wyjechać. Wilcza № d. 75, miesz. 2. Jan Więckowski. 64

Młoda paryżanka, mająca inne lekcje, upoważniona od rządu, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz demi-place do początkujących dzieci za dobre życie i pokój. Krucza № 26, m. 16, do 12 godziny w południe. 286

Gimnazistka z medalem i francuzką konwersacją, daje lekcje i korepetycje. Szuka też pokoju za lekcje. Chmielna № 5, m. № 6.—Wolska Zofia. 299

Francuzki świeżo przybyłe, oraz szwajcarki z dobremi świadectwami, są do umieszczenia zaraz. Biuro Nauczycielskie Jasińskiej 6 Berga 6. 70

Dla panienki piętnastoletniej potrzebna wykształcona francuzka na wyjazd do Radomia. Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania № 4, rano do godziny 2-ej i wieczorem od 4—7. 338

Niemieckiego lekcyj i konwersacyj udziela nauczyciel z Prus. Zielna 11, mieszkanie 19. 351

Przyjmuje się uczni z korepetycją i z konwersacją francuzkiego języka, na stancję. Złota № 3, mieszkania № 2. 233

Nauczycielka z patentem udziela lekcyj. C. Przew.—Złota № 34, mieszk. 11. 247

Nauczycielka śpiewu metodą włoską, z upoważnieniem rządowem, poszukuje lekcyj. Biuro ogłoszeń Senatorska 26. 55

Student uniwersytetu, matematyk, życzy sobie na godziny udzielać lekcyj matematyki i fizyki oraz innych przedmiotów, wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego. Wiadomość Hoża 38, m. 12, od 9—11 rano i od 3 do 6 po południu. 46

Potrzebna nauczycielka, któraby za mieszkanie i życie zajęła się kształceniem dwóch chłopczyków; parę godzin wolnych. Złota 20, mieszkania 15. 61

Pomieszczenie dla dwóch panienek uczących się, fortepian i opieka zapewnia się, Marszałkowska № 105, m. 8. 218

Nauczycielka, posiadająca wyższy patent gimnazjalny i muzykę, poszukuje lekcyj na godziny lub miejsca stałego. — Kamilla Szperling. Oferty proszę składać w kiosku przy rogu Hożej i Marszałkowskiej.

Niemieckiego konwersacji udzielam za upoważnieniem władzy. Warecka 9, mieszkania 39. 20833

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Włodzimierska 9, mieszkania 13, J. Czekalski. 48

Student rosjanin, życzy sobie dawać lekcje prywatne. Adres Aleksandrja № 13, mieszkania 6. 26

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska 27, mieszk. 16, wejście od Kruczej. 20638

Za lekcje ruskiego żądane lekcje francuzkiego. Senatorska 9, m. 3. 20652

Tanio udziela muzyki nauczycielka z patentem konserwatorjum, tamże francuzkiego i korepetycyj nauczycielka z wyższym patentem. Krucza 24, mieszkania 2. 74

Posady i prace.

„Au Printemps" Erywańska № 9, potrzeba panien kompletnie uzdolnionych do staników i zdolnej podręcznej do spódnic.

Młody człowiek, posiadający język rosyjski z kaucją rs. 300 poszukuje posady inkasenta, magazyniera, składnika, pisarza, lub coś podobnego. Oferty poste-restante № 300 Warszawa. 229

Potrzebna jest panna, zupełnie uzdolniona do upięć. Wiadomość w magazynie Clarisse Lardenoy, Mazowiecka № 20. 256

Panny uzdolnione do sukien potrzebne zaraz. Szkolna 6. 120

Do rozwiniętego biura, mającego już liczną klijentelę, potrzebną jest osoba inteligentna w charakterze wspólnika lub wspólniczki z niewielkim kapitałem. Porozumieć się można codziennie od godziny 3 do 6 po południu. Chmielna 34, mieszkania № 14d. 63

W kantorze służących J. Łuczyńskiego, Podwale № 4, na dole, bardzo znaczna ilość służących obojga płci, zaopatrzonych w dobre świadectwa, zaraz do umieszczenia.

Administrator potrzebny do pierwszorzędnego domu z kaucją rs. 2,000.—Wiadomość róg Chmielnej i Wielkiej, № 52, u A. Okólskiego. 235

Gospodarz rolny i pszelarz, poszukuje miejsca. Wiadomość w fabryce narzędzi pszczelarskich. Marszałkowska № 69. 61

Piękne za nadobne. Za wyrobienie zarządu domem za mieszkanie, dla młodego człowieka, urzędnika, obowiązuje się umiejącemu pisać po rossyjsku młodemu człowiekowi, chrześcjanowi, wyrobić rządową posadę, na początek rs. 20 miesięcznie. — Proszę o ofertę: Warszawa, poste-restante Józef H.

Do magazynu mód Teresy Grodzickiej potrzebuje panien kompletnie uzdolnionych i kilku podręcznych. Wiadomość w mieszkaniu ulica róg Freta i Długiej № 1, pierwsze piętro. 210

Potrzebna bona francuzka do jednego chłopczyka. Wiadomość Krucza 32, m. 7.

Potrzeba trzech praktykantów do ogrodownictwa na wyższą skalę urządzonego, o 5 mil od Warszawy. Starszy ogrodnik miejscowy Przybylski pracował w dużych zakładach zakładach zagranicznych. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. P. 61

Gospodyni bardzo praktyczna, szuka miejsca zaraz na wieś. Chmielna № 19, róg Brackiej, mieszkania № 21. 102

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca sklepowej, lub do zarządu domu. Marszałkowska 123, w sklepie wód mineralnych. 96

Potrzebne są panny, kompletnie uzdatnione do spódnic, oraz uczennice, do pracowni sukien Józefiny, Leszno № 51. 127

Specjalista leśny wykończa plany budowlnicze i może prowadzić rosyjską korespondencję. Pańska 36, mieszk. 30. 25

Kasjerka. Osoba inteligentna, z kaucją, poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. S. 38

Ważne dla pp. krawców! Młodzieniec znający dobrze zasady kroju, poszukuje miejsca dla dalszego kształcenia się w swoim zawodzie. Oferty nadsyłać do administracji tegoż pisma pod lit. K. R. 44

Podaptekarz poszukuje miejsca. Adres: S. K. w Sakalbmierzu, gub. Kieleckie. 54

Niemki, francuzki, bony, szukają miejsc. Krakowskie-Przedmieście № 7. Biuro Dąbrowskiej. 15

Pracownia sukien damskich Jadwigi Ignatowiczowej, ulica Widok № 13 nowy, potrzebuje zaraz panien do staników za dobrem wynagrodzeniem, ale kompletnie uzdolnionych. 53

Do kwiatów potrzebne podręczne i uczennice ze wszystkiem. Elektoralna 19. 343

Potrzebna sklepowa do filji z kaucją. Wiadomość w piekarni, ul. Hoża № 78.

Rządca potrzebny jest zaraz, z kaucją 2,000 do 3,000 rs., do zarządu majątkiem 70 włók, 2 mile od Warszawy. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami E. J. O. 304

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji, do zarządu domu, lub do dozoru dzieci. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami T. M. 71

Służąca do wszystkiego, młoda, umiejąca czytać potrzebna do pojedyńczej osoby, na wyjazd, godzina 1—2. Hotel Angielski 64.

Potrzebny jest uczeń, w wieku lat 15, który ukończył klas 3, do handlu win Stanisława Riedel, Mazowiecka № 1. 311

Potrzebna podręczna do krawatów, zgłosić się między 4-ą a 8-ą wieczorem. Nowy-Świat 54 nowy, m. 10. 324

Maszynistka do Singera, również podręczne potrzebne zaraz. D. Kurdelska. Nowosenatorska № 2. 341

Na wspólny koszt starannej i wysokiej edukacji w domu zamożnym prywatnym, potrzebną jest czternastoletnia panienka, bądź na stałe, bądź przychodnia na cały dzień. Wiadomość ulica Wspólna 40, stróż wskaże. 302

Młody człowiek, kaleka, który ukończył 4 klasy i przez lat dwa pracował w biurze Magistratu na prowincji, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Listy proszę składać w kantorze Kurjera lit. F. L. 288

Potrzebny jest zaraz kasjer z kaucją do 2000 rs., mogącą być złożoną w depozyt Banku. Wiadomość Zielna № 26, mieszkania 23. 342

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebną jest panna zupełnie zdolna do spódnic, umiejąca upinać i dziewczynka do nauki. — Marszałkowska 145, prawa oficyna, 21 m.

Potrzebni są ekonom i gospodyni wiejska, obydwoje z dobremi świadectwami. Wiadomość Wielka № 45, u rządcy. 335

Osoba przyzwoita, znająca doskonale krój i krawiecczyznę, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wiadomość ulica Bielańska № 16, mieszkania 9. 313

Kupno i sprzedaż.

Masło wyborowe kop. 50 funt. Skład produktów wiejskich. Marszałkowska № 119.

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 194

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny jedwabną materją kryty, orzechowy utrechtem kryty, garnitur angielski kretonem kryty, otomana, sofa, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 186

Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe, lustra, inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania tanio, na Chmielnej № 32 nowy, mieszkania 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 264

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustsa, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 271

Fortepian fabryki Budynowicza z blatem metalowym, czterema szprejcami jest do sprzedania za rs. 170. Długa 25, w Lombardzie. 267

5 garniturów mebli, szeslongi, otomany, sofy, tanio sprzedaje. Świętokrzyzka 17.

Za bezcen garnitur mebli, łóżka, szafy, umywalka, otomana, szeslong, biurko, kredens, stół, krzesła, portjery. Szpitalna 5.

Do sprzedania tanio silne woły robocze, mogące iść w parze. Zapytać w Kutnie kupca z Łomaz powiatu Bialskiego Bekermana. 201

Kredens i stół za rs. 350, lustro z konsolą złocone rs. 85, lampa gazowa o 3-ch płomieniach rs. 50. Ulica Włodzimierska № 16, mieszkania 4, od godziny 11 do 4. 22

Potrzeba jałówek wysokocielnych sztuk 8—12. Zgłaszać się piśmiennie: Warszawa, Gebethner, Krakowskie-Przedmieście № 38.

Do sprzedania sanie parokonne, duże w dobrym stanie. zdatne na prowincję, ulica Wiejska № 14 w Warszawie, stróż wskaże. 220

Futro męzkie, bobry amerykańskie, nowiuteńkie do sprzedania, za cenę przystępną Grzybowska № 27, m. 5. 238

Szuba męzka, nurki prawie nowe do sprzedania.—Wiadomość: Waliców № 22, mieszkania 4. 226

Do sprzedania kapa koronkowa biała i duży tumakowy kołnierz. — Nowolipki № 17, mieszk. 4, od 10—3. 230

Fortepian 50 rubli, lalka duża dziecinna rubli 10, sprzedaje Rydlewski. Tamka 40.

Fortepian Budynowicza, o 7-u oktawach, oraz kredens, stół, 12 krzeseł i komoda jesionowa do sprzedania. Hoża 22, mieszkania 15, od 11-ej do 3-ej. 207

Sprzedaje się kredens orzechowy rs. 30, stół dębowy, o 5-u blatach rs. 30. Wspólna № 19, mieszkania 8. Między 9-tą a 12-tą w południe i od 5—8 wieczorem. 232

Jest do sprzedania fortepian palisandrowy, fabryki Szredera, kredens i bufet restauracyjny, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Chmielna № 21, stróż wskaże. 62

Tanio sprzedaje meble, garnitary, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania. Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ulicy Hrabiego Berga. 2967

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty." 2850

Fortepian zupełnie dobry Kralla do sprzedania za rs. 200. Marszałkowska 87, mieszkania 5, od 9—11 i od 3—5. 280

Fortepian zagraniczny, mało używany, za cenę umiarkowaną do nabycia. Twarda № 13, mieszkania 33. 306

Suknia balowa wełniana, seledynowa jest do sprzedania. Można widzieć od 10 do 2-ej. Hoża № 13, mieszk. № 5. 298

Niedźwiedzia szuba do sprzedania. Bracka № 9, mieszkania 7, od 10 do 2-ej po południu. 303

Mebli garnitur, szeslong, szafa, stół, krzesła, kozeta, 6 krzeseł francuzkich za bezcen. Złota 29. Stróż wskaże. 345

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Oleandry duże, tanio do sprzedania. Hoża 16, mieszkania 5. 317

Futro skunksy do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 85, mieszkania 10, do 10 rano i od 2 do 5-ej. 309

Do sprzedania: suknia biała, atłasowa, lampy gazowe, szkatułka samogrająca, żardinierka. podstawa do zegara, stolik żelazny. Obejrzeć można codzień, od 10 do 3-ej. Elektoralna 47, mieszk. 19, w poprzecznej oficynie, 1-e piętro. 332

Fortepian krótki, za rs. 36. Ulica Chłodna № 34. 349

Para ogierów, skarogniadych, młodych, dobrze ujeżdżonych, z atestatami, są do sprzedania zaraz, z powodu wyjazdu zagranicę. Wiadomość: Grzybowska № 40 nowy. 69

Mebli nowych, rozmaitych, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 18. 321

7 pudów miodu Lipcu do sprzedania. — Wiadomość w Bazarze Janasza za Żelazną Bramą. Sklep z masłem № 114. 326

Sprzedaje się parę koni, chomonta, karetkę, dwa faetony, wszystko w najlepszym stanie. Wiadomość Wielka № 45, u stangreta. 336

Sklep spożywczy, magle, fortepian do sprzedania za nizką cenę. Twarda № 31. 290

Do sprzedania para chomont angielskich z białym bronzem, mało używane. Ulica Leszno № 71. 281

Seter 10-miesięczny, ładny i karny, tanio do sprzedania. Aleja Szucha № 19. Wiadomość u stróża. 308

Do sprzedania garnitur mebli czarnych, pokrytych jedwabną materją, oraz inne meble, jak lustro, szafy, stoły, kredens, stół jadalny i 12 krzeseł. Redakcja Ateneum, № 16, Włodzimierska. 83

Numizmaty polskie od XI wieku do 1840, sztuk 1200 do sprzedania, zbiór w całości. Oferty w kantorze Kurjera pod literami N. P. 56

Sztucce platerowane nowe do sprzedania bardzo tanio. Krakowskie-Przedmieście № 51, u Optyka. 301

Interesa handl. i majątk.

Handel mydlarski do sprzedania. Ulica Ordynacka № 12. 222

Człowiek wyjeżdżający na posadę, a nie mający środków na podróż, uprasza łaskawych o pożyczkę 35 rubli, zapewniając zwrot takowej sumy. Oferty proszę składać pod literami A. D. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 63

Dom drewniany, parterowy, z ogrodem fruktowym, dotykającym do rzeki, z wodą źródlaną, zdatną do kąpieli zdrojowych. Ogółem placu 5,000 ł. □ do sprzedania. Skierniewice, ulica Pralna 12. 277

Lasu sosnowego kilka włók w okolicy Strzemieszyc do sprzedania. Wiadomość Królewska 7, m. 2, w rannych godzinach.

Skład węgli w środku miasta, jest zaraz do sprzedania, za cenę przystępną. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 37

Do sprzedania dwie eleganckie balowe suknie i biżuterja. Ulica Hoża № 7, mieszkania 20. 20635

Sklep do sprzedania, towar do obliczenia. Wiadomość w sklepie wiktuałów. Trębacka № 11. 86

Rs. 400 lub 500 potrzeba na spłatę wierzytelności hypotecznej. Wiadomość ulica Wolność № 3, u właściciela. 46

Sklep z wyrobami tabacznemi i galanterją, w bardzo dobrym punkcie, mogący korzystnie służyć i na inny proceder, do zbycia, z powodu słabości właściciela. Wiadomość: Marszałkowska № 111, mieszk. № 6, wieczorem od 5 do 7-ej. 2956

Kawiarnia do odstąpienia na dogodnych warunkach. Bracka № 2. 20774

Magle nowe, wiedeńskie sprzedaje. Ulica Złota № 24. 35

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania. Wielka 39. 315

Magle są do sprzedania, przy ulicy Zielnej № 20. 325

Sklep wiktuałowy jest do sprzedania zaraz, z przyczyny słabości. Ulica Świętokrzyzka № 18. 327

Ogród warzywny i owocowy jest do wydzierżawienia. W.-Wola i Czyste, kolonja № 9, trzeci dom przed koleją obwodową, wiadomość tamże. 279

Potrzebny wspólnik, z kapitałem 5,000—6,000 rubli, do interesu już egzystującego. Wspólna praca wymagalną. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 5, w sklepie jubilerskim. 284

Rs. 1500 potrzeba jest na pierwszy numer hypoteki, bez Towarzystwa, na nieruchomość na Brudnie, bez pośrednictwa.— Oferty pod lit. J. K. w kantorze niniejszego pisma. 350

Korzystny interes. Cukiernia do sprzedania na wypłatę. Wiadomość w kawiarni róg Widok i Marszałkowskiej. Margarite.

Poszukuje się tokarni żelaznej pociągowej. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit, M. K. 66

Wspólnik potrzebny jest z kapitałem rs. 1500 do fabryki bardzo korzystnej. Oferty w kantorze Kurjera War. pod lit. M. K.

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Ulica Leszno № 10. 292

Żądaną jest pożyczka 6,000 rs. do wypłacenia na lat kilka, na 1-szy numer hypoteki nieruchomości ziemskiej i młynów dwóch. Wiadomość w restauracji Krakowskiej, ulica Elektoralna № 34. 285

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3

Poszukuje się od 1 kwietnia mieszkania z 4 lub 5 pokoi, suchego i widnego, z dużą kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-em lub 2-em piętrze, w okolicy placu Teatralnego. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. F. O. 2953

3 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, parter.

2 pokoje pojedyńcze do wynajęcia od frontu, na 2-m piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 18, mieszkania 5. 328

Salon z przedpokojem, umeblowany, może być z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Śliska № 14, m. 2. 295

Do wynajęcia w każdym czasie pokój ładnie umeblowany. Senatorska № 4, mieszkania 14. 316

Pokój oddzielny, frontowy; 2 p. za 10 rs. miesięcznie. Żurawia 43. 353

Pokój umeblowany. Nowy-Świat 7, mieszkania 36, oficyna, 1-e piętro. 354

Potrzebne są zaraz 2 porządne pokoje z przedpokojem w środku miasta, bez mebli. Oferty pod 2. 334

Pokój bez mebli na pierwszem piętrze, wejście osobne, za rs. 10 miesięcznie. — Krakowskie-Przedmieście № 40, mieszkania № 6. 347

Z powodu wyjazdu zagranicę oddaje się zaraz mieszkanie na dwa miesiące, 4 pokoje z kuchnią, skromnie umeblowane. Książęca № 6, m. 10. 333

Zaraz do wynajęcia pokoik przy familji dla kobiety przyzwoitej. Grzybowska № 9, mieszkania 14. 300

Oddaje się do najęcia 4 pokoje z meblami na 3 miesiące tanio. Żurawia № 11, Stróż wskaże. 305

Do odnajęcia, Leszno 33, wprost kościoła, lokal na 2-m piętrze, z wszelkiemi wygodami; sklep obszerny z pokojem. Tamże do sprzedania futro niedźwiedzie. Wiadomość u stróża. 57

Pokoik oddzielny dla inteligentnej panny 6 rs. miesięcznie. Przejazd 9 m. 24. 273

Pokój umeblowany, z usługą, rs. 8. Złota 46, mieszkania 15. 54

Do wynajęcia zaraz kwartalnie pokój z opałem, usługą męzką, z meblami, 1-sze piętro, Marszałkowska 142, (okolica placu Zielonego), schody frontowe, mieszkania № 3. Tamże wiadomość od 4—6 po południu.

2 pokoje i salon razem lub pojedynczo przy wdowie, niedrogo, z meblami, na żądanie mogą być obiady. Złota № 4, mieszkania 6, trzeci dom od Marszałkowskiej. 39

Do wynajęcia zaraz lokal na pierwszem piętrze od frontu, elegancko umeblowany, siedm pokojów, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, z wanną i innemi wygodami. Dom przy zbiegu ulic Szpitalnej i Zgoda (№ 1—2, 1529a), szwajcar wskaże. 208

Pomieszczenie dla dwóch przyzwoitych panienek, przy rodzinie inteligentnej, z całodziennem utrzymaniem i czujną opieką. Nowogrodzka № 24, mieszkania 6. 236

Od 1-go Kwietnia b. r. potrzebne jest mieszkanie, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e, 2-e piętro lub parter, front, w okolicy ulic Marszałkowskiej, do Jerozolimskiej. Królewskiej, Placu Zielonego.—Oferty z oznaczeniem ceny, składać w Adm. Kurjera pod znakiem „Doktor." 219

Doniesienia rozmaite.

Losy loterji klasycznej 148-ej przyjmuje kantor, Złota № 5. 228

Pieszczotka, kalendarz. Nabyć można w drukarni Władysława Szulca i S-ki, Senatorska, księgarniach, kioskach. 211

Zgubił portmonetkę z pieniędzmi biedny urzędnik, blizko starej gwiazdy, przez co stracił całomiesięczne utrzymanie. Upraszam sumiennego znalazcę o zostawienie adresu swego w kantorze Kurjera pod literą S., a ottzyma nagrodę. 283

Potrzebny zaraz dla kawalera pokoik widny, z umeblowaniem i samowarem, w blizkości uniwersytetu. Oferty wraz z ceną składać: Kantor Kur Warsz. J. M. 296

Grywam na wieczorkach i balach. Podwale № 38, mieszk. 10. 330

Znaleziona ślubna obrączka 1873 r. Właściciel odbierze. Chmielna № 8—2. 312

Za własnego chcę wziąć chłopczyka, pół roku mającego, nie chrzczonego. Wiadomość w kiosku róg Brackiej i Chmielnej.

Chleb Grahama firmy „Nowa Wieś", po parotygodniowej przerwie, będzie znów sprzedawany w tych samych sklepach jak przedtem, oraz we wszystkich filjach piekarni krakowskiej. B. Horodyński. 310

Egzercytowanie na nowem pianinie, za bardzo małą cenę, wynająć można wśród dnia na godziny. Chmielna 24, m. 12. 346

Pracownia sukien i strojów Józefy Stachurskiej z Marszałkowskiej została przeniesioną na Krakowskie-Przedmieście № 40, mieszkania 6. 348

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

Młoda mężatka ze świeżym pokarmem, nie mająca swojego dziecka, życzy sobie przyjąć dziecię do piersi. Franciszka Olszewska. Ulica Pawia № 102. 293

Obiady zdrowe i smaczne, za przystępną cenę. Świętokrzyzka № 48, m. 5. Porozumieć się można od 3—5. 72

Mamka ze świeżym pokarmem, bruneta, jest zaraz do umieszczenia. Ulica Nowowiejska № 11, u Dąbrowskiego. 62

Obiady 25 kopiejek. Ulica Nowy-Świat № 62, mieszkania 17. 205

Wyżeł biały, duży, w kasztanowate łaty, z kagańcem, w zeszłą niedzielę zaginął. Kto go odprowadzi do właściciela domu № 47 na Dziką, otrzyma nagrodę. 307

We środę wieczorem wybiegł z domu mopsik żółty, wabi się Bobi. Proszę odprowadzić za nagrodą na Krakowskie-Przedmieście № 9, m. № 4. 337

W drukarni *Kurera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 27 Декабря (8 Января) 1886/7 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.